

Alberto Pratelli

## **A RATIONAL INTUITION** **RACJONALNA INTUICJA**

### **Streszczenie**

W ciągu ostatnich dwóch stuleci „racjonalne myślenie” było ciągle żywe w architekturze, nawet jeśli istniało w różnych formach; było przywoływane w architekturach, które również bardzo się od siebie różnią. Z drugiej strony, rzadko przywoływano wartości związane z intuicją. Intuicja nie jest jednak przeciwieństwem rozumu. Intuicja pojawia się pierwsza, rozum zaś symbolizuje „jak”. Rezultatem jest coś innego. Intuicja może dostarczyć pomysłów, rozum może dostarczyć wyjaśnień. Wyjaśnienia mogą być *a priori*, jeśli służą do podejmowania decyzji lub *a posteriori*, jeśli służą nadawaniu znaczenia całości. Oba wskazują metodę, a nie rezultat. Nie są prawdziwymi przeciwieństwami. Brak intuicji niekoniecznie jest pozbawiony pomysłów; a brak rozsądku różni się od bycia wbrew rozsądkowi... Nie sądzę, by istniały jakiegokolwiek intuicyjne, a nawet racjonalne architektury, i widzimy tego wiele przykładów w ostatnich stuleciach. Być może lepiej jest unikać szaleństwa rozumu, ale rozsądne szaleństwo jest czasem najlepszym, na co możemy liczyć.

*Słowa kluczowe: architektura XX wieku, racjonalna architektura, projektowanie*

### **Abstract**

In the last two centuries, “rational thinking” has been continuously alive in architecture, even if in different forms; it has been recalled for architectures that are also very different from each other.

Intuition-related values, on the other hand, have rarely been mentioned. But intuition is not in contrast to reason. Intuition comes first, reason represents “how”. The result is something else. Intuition can provide ideas, reason can provide explanations. The explanations can be *a priori* if they serve to make decisions, or *a posteriori* if they serve to give meaning to the whole. Both indicate the method, not the result. They have no real opposition.

Lack of intuition is not necessarily void of ideas, and lack of reason is different from against reason... I don't think there are any intuitional or even rational architectures, and we can see a number of examples in recent centuries. Perhaps it is better to avoid the madness of reason, but reasonable folly is sometimes the best we can hope for.

*Keywords: twentieth-century architecture, rational architecture, design*

### **Wprowadzenie**

W ciągu ostatnich dwóch stuleci „racjonalne myślenie” było stale bardzo żywe w architekturze, nawet jeśli istniało w różnych formach; w rzeczywistości było przywoływane w architekturach, które również bardzo się od siebie różnią.

Z drugiej strony, rzadko wspomina się o wartościach związanych z intuicją. Intuicja jest terminem trudnym do zrozumienia, być może obejmuje te kilka momentów, w których prawa i lewa część mózgu współpracują ze sobą, być może z uwzględnieniem – bardziej na marginesie – czegoś, co mózg czuje, nie widząc tego w rzeczywistości.

Z tego powodu termin intuicja jest rzadziej używany. Teraz ogólnie preferowany jest termin kreatywność, który jest bardziej ogólny, kalejdoskopowy, a obecnie nie ma prawdziwego precyzyjnego znaczenia.

Tak naprawdę, *kreowanie* rzadko jest używane jako czasownik, który byłby szczególnym „czynieniem”, niemal cudownym. Cud jednak stracił swoje znaczenie: w przeszłości była to rzecz niezwykła i niemożliwa, choć się zdarzała; teraz termin ten odnosi się do czegoś zaskakującego, czego nie wyjaśniamy, nawet w najmniejszym stopniu.

Kreowanie nie jest używana jako prawdziwy rzeczownik, wiemy, że nie miałoby to większego sensu. Ale bywa, że jest on często używany jako atrybut: *kreatywny*; wtedy ten atrybut staje się ponownie rzeczownikiem i nie wiedząc jak, nasze społeczeństwo zapełniło się „*kreatorami*” (nawet jeśli ja nie wierzę w *kreatywność*).

O kreatywności: w ostatnim rozdziale, pod nagłówkiem “The Sum of It All”, pan Perkins wymienia czter-

naście punktów, aby wytłumaczyć „na czym polega kreowanie.” Są to niestety oczywistości. Punkt 1: „Kreowanie to proces, w wyniku którego twórca uzyskuje kreatywny produkt.” Punkt 4: „warto spojrzeć na kreowanie jako na proces wybierania spośród wielu możliwych rezultatów – zestawu słów, wzorów, pigmentów na powierzchni, itd. Chcesz napisać świetny wiersz? Po prostu znajdź odpowiednie słowa. Chcesz wyrzeźbić wspaniałą posąg? Wystarczy usunąć nadmiar marmuru. Chcesz wymyślić wielką teorię naukową? Odrzuć błędne formuły”.<sup>1</sup> Jak widać, nie przynosi nam to większych wyjaśnień.

Intuicja jest najważniejsza.<sup>2</sup> Jest to rodzaj spontanicznego lub automatycznego wyboru spośród tysięcy opcji, które oferuje nam szansa.

Intuicja pojawia się pierwsza, rozum zaś symbolizuje „jak”. Rezultatem jest coś innego. Intuicja może dostarczyć pomysłów, rozum może dostarczyć wyjaśnień. Wyjaśnienia mogą być *a priori*, jeśli służą do podejmowania decyzji lub *a posteriori*, jeśli służą nadawaniu znaczenia całości.

Oba wskazują metodę, a nie rezultat. Nie są prawdziwymi przeciwieństwami. Brak intuicji niekoniecznie jest pozbawiony pomysłów; a brak rozsądku różni się od bycia wbrew rozsądkowi...

Z drugiej strony, musimy pamiętać, że sama rzeczywistość nie musi być „logiczna” czy „racjonalna”, wedle naszych ograniczonych standardów. Nie oznacza to jednak, że możemy ignorować te niezbędne cechy naszego myślenia.

Wiemy, że samo logiczne myślenie nie jest w stanie zapewnić nam wiedzy o świecie empirycznym. Czysto logiczne twierdzenia są niczym w porównaniu z rzeczywistością. Widzimy, że intuicja tak naprawdę nie musi być racjonalna. Ale musi stać się racjonalna, albo być

prowadzona tą drogą. Myślę, że to nie przez przypadek – a może właśnie po to, by połączyć te dwie różne wartości – matematycy mówią o pięknie. Matematycy bardzo często dyskutują o pięknie! Piękno wydaje się być ich celem...

\*\*\*

Racjonalność nie jest bowiem w architekturze „treścią”, ani nawet „jakością” architektury, nawet jeśli bardzo często jest przywoływana i wspomniana w ten sposób.

Pojęcie racjonalności uległo wielu zmianom w czasie.

Kiedyś rzeźby były umieszczane w muzeach, dziś muzea są rzeźbami, a prawdziwy inwencja polega na podjęciu decyzji, co należy w nich umieścić i jak pokazać rzeczy w środku. Muzeum było niegdyś pełne przedmiotów, tak pełne, że uważano je za nudne, tak ponure, jakby to była duża, spleśniała stara szuflada. Obecnie muzeum sztuki współczesnej jest hołdem dla nicości, ale z wielu słusznych powodów: nie ma nic poza dużą przestrzenią, która umożliwia obiekty, wydarzenia, instalacje, działania z zakresu retoryki wizualnej... Dziś ludzie muszą być *zabawiani*, nie ma już sensu czegoś uczyć – choćby nawet niewiele – *racjonalne* jest zabawianie ludzi. To dobrze, wiemy, że pojęcia się zmieniają.

Muzeum sztuki współczesnej jest często celowo spektakularnym pustym dziełem, jest trochę jak dzieło Heideggera, dużą, doskonałą, poddaną wnikliwej analizie pustą przestrzenią, zbudowaną z niczego, niezawierającą niczego i o niczym nie opowiadającą. Czyni to jednak tak dobrze, że sama się opowiada, aż do tego stopnia, że jest uważana za arcydzieło (nie najlepsze dla filozofa, ale bardzo dobre dla architektury). Doskonałe!

Pół wieku temu tak nie było, i za pół wieku nie będzie.

Wiemy jednak również, że wiele z najwspanialszych i najważniejszych dzieł architektury w historii – nawet jeśli były budowane z najbardziej precyzyjnymi wówczas zamiarami – często spełniało swoje pierwsze zadanie przez bardzo krótki czas, a dopiero po wielu latach znajdowało inne ważne zastosowania. Są piękne właśnie z tego powodu: wraz z upływem czasu będzie można wykorzystać je w bardzo różny sposób.

<sup>1</sup> M. Gardner, *Order and Surprise*, Oxford University Press, 1984; w rozdziale *Eureka*, w którym recenzuje *The Mind's Best Work* (Harvard University Press, 1981) autorstwa Perkinsa.

<sup>2</sup> *Wierzę w intuicję i inspirację. Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy. Wiedza jest ograniczona, wyobraźnia zaś obejmuje cały świat, stymuluje postęp i rodzi ewolucję. Jest ona, mówiąc ściślej, rzeczywistym czynnikiem w badaniach naukowych.* Albert Einstein, *Cosmic Religion: With Other Opinions and Aphorisms* (1931).



Jest to piękna „Verwandlung in ein Ungeziefer”, metamorfoza w owada.

To, co przypomina mi zwierzę z kafkowskiego wspomnienia, choć delikatniejsze i mniej skórzaste to budynek Kunsthaus, zbudowany z okazji ustanowienia Graz Europejską Stolicą Kultury w 2003 roku. „Kunsthaus jest fotogenicznym tasiemcem uzbrojonym, ale dzięki błyszczącej niebieskiej plastikowej osłonie jest powszechnie uważany za bardzo radosnego przedstawiciela architektury *blob*. Sami architekci nazwali go „przyjaznym obcym”. Zanim tu wylądował, społecznie wydzielona dzielnica Lend, oddzielona rzeką Mur, uważana była za niesławną. Budowla zapoczątkowała pozytywny rozwój, niechlubna strona brzegów Mur powoli przekształcała się w modną dzielnicę.”<sup>3</sup> Tak więc, efekt lepszy niż się zdaje!

Zarówno przed, jak i po, które są dwoma całkowicie przeciwstawnymi wyborami, wydają nam się racjonalne. Być może *intuicja* polega na zrozumieniu, że przeciwieństwo rzeczy *racjonalnej* może być nadal rzeczą racjonalną... Wtedy uświadamiamy sobie, że racjonalność tkwi w tym, *jak* wykonujemy rzeczy, a znacznie mniej w tym, co faktycznie robimy. Racjonalność to zdolność do przekształcania intuicji w rzeczy rzeczywiste, prawdziwe,

użyteczne; tych intuicji, które są niezbędne do stworzenia czegoś dobrego lub nowego.

Współcześnie jest dużo pyłu, a ludzie mają tendencję, a raczej celowo próbują zagmatwać idee, wprowadzając ciągle sentymentalne pułapki do wszystkich decyzji. Wyjaśnią ci zawsze, że najważniejszą rzeczą są emocje (sprzedają ci cokolwiek a ty zawsze kupujesz za niezbędne emocje!) i że dzięki innowacyjności wszystko może być rozwiązane. Kiedy wreszcie dowiemy się, czym naprawdę jest innowacja, wtedy być może przekonamy się, że to nie była prawda...

\*\*\*

Jeśli spróbujesz powiedzieć pięknej kobiecie, że jest najpiękniejsza na świecie, nawet jeśli będzie udawała, że to lekceważy, najprawdopodobniej będzie szczęśliwa... Jednak jeśli, z tym samym przekonaniem, powiesz jej, że przecież przy tym, co jest wokół, nie ma nic lepszego, na pewno spojrzy na ciebie z wielką pogardą... Jaka jest różnica między tymi dwoma stwierdzeniami?

Pod względem treści nie ma różnicy, ale pod względem komunikacji jest wiele!

Z „naukowego” punktu widzenia oznaczają one dokładnie to samo: „Obecnie nie znaleźliśmy lepszego rozwiązania, nie ma nic lepszego” (aż do momentu odkrycia).

Stwierdzenie 1: jesteś najpiękniejsza

<sup>3</sup> *Große Namen, Große Bauten*, Rainer Müller, 20 maja 2018, str. 51, Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung

II. 2. Pisanki.

II. 3. Opera, Paryż, C. Garnier, 1861/74, wczoraj i dziś (w przekroju istniał wyraźny rozdział między różnymi sektorami teatru).

Stwierdzenie 2: w sumie, nie ma nic lepszego...

Jeśli zastanawiasz się, które z tych dwóch stwierdzeń jest bardziej racjonalne, co można powiedzieć? Jako istota (merytoryczna), stwierdzenie 2 jest bardziej racjonalne. Ale jako działanie (czasownik), stwierdzenie 1 jest chyba najbardziej racjonalną rzeczą.



Niektórzy z nas w tym roku otrzymali miłe pozdrowienia wielkanocne z katedry architektury. Jest tu pewien szczegół.

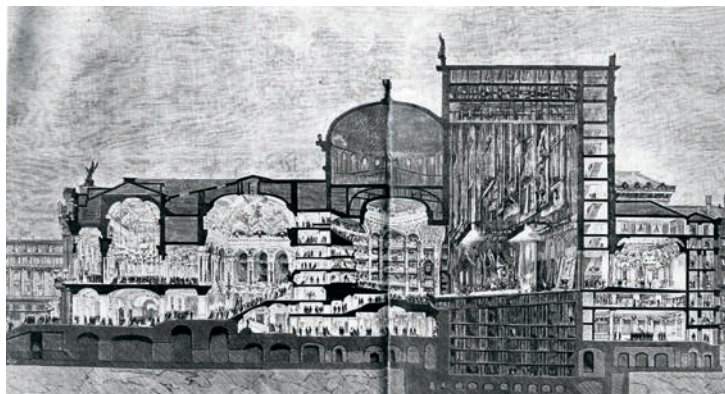
Po raz pierwszy widzę, jak wszystkie jajka po kolei... uciekają ze starego wiklinowego koszyka! Oczywiście, jako dobrzy architekci, będziecie się zastanawiać: ale jak te wszystkie jajka stoją? Czy podczas gotowania ich wagi rozłożyły się równomiernie? Może są one puste, a zawartość helu pozwala na taką pozycję? Może trzymają się za ręce i wspierają się nawzajem!

Racjonalny musi być sposób, w jaki pracujemy... „racjonalne” może być podane wyjaśnienie.

I nie zmienia się to zbyt w czasie. Interesujące jest to, że ostatnie stulecie, pod tym względem, nie zmieniły znacząco tej interpretacji.

Współczesna idea? *Jeśli każde nowe tworzenie musi być naprawdę nowoczesne, musi odpowiadać potrzebom naszych czasów i nowym materiałom, musi jak najlepiej wyrażać naszą demokratyczną i odpowiedzialną mentalność, musi uwzględniać ogromne osiągnięcia techniczne i gospodarcze oraz praktycznego ducha współczesnego człowieka. To wszystko jest aż nazbyt oczywiste.* Dzisiejsza? Nie, jak można wywnioskować z języka, poważnego i rozsądnego, bez żadnego sloganu, jest nieco starsza. To słowa Otto Wagnera z 1897 roku.<sup>4</sup>

<sup>4</sup> *Einige Skizzen Projekte und Ausgef. Bauwerke*, Otto Wagner, Kunstverlag Ant. Schroll, Wiedeń 1897



Widzimy ciekawe przykłady z historii: począwszy od Opery C. Garniera w Paryżu, jednej z pierwszych chwil, kiedy ludzie mówili o racjonalności! Jednak kilka lat później tak to już nie wyglądało...

Technologia i nowoczesność to jednak broń obosieczna. Za ich pomocą można wyjaśnić i wesprzeć wiele rzeczy, ale właśnie za to można się ich bać lub je odrzucić. Możemy przytoczyć setki przykładów, których nie trzeba tu pokazywać, ponieważ są powszechnie znane, ale które warto przywołać.

Droga do rozsądku jest bardzo długa... Projektanci szukali najbardziej zróżnicowanych form, a eklektyzm był nieuniknioną konsekwencją.

Kiedy potem skarżyli się na sprzeczności eklektyzmu, wielu z nich zdało sobie sprawę, że konieczne jest zakotwiczenie wyborów w obiektywnych, racjonalnie możliwych do wykazania przyczynach. Już w XIX wieku nazywano ich *racjonalistami*, i stosowali oni bardzo



II. 4. Viollet-le-Duc, *Brama obronna*, Vlleneuve sur Yonne, (Encyclopedie Médiévale d'après Viollet le Duc, Tome 1: Architecture, 1996).

II. 5. Viollet-le-Duc, *Detal Dru*, duża ramka, lipiec 1873, ołówek i akwarela, 22,5 x 20,5. Fonds Viollet-le-Duc (Viollet-le-Duc et la montagne, (red.) Pierre A. Frey i Lise Grenier, Editions Glénat, 1993).

ważny bodziec i cenzurę, używając słów, które czasami zdawały się zapowiadać współczesnych mistrzów lat dwudziestych XX wieku, do których następnie miała być zastosowana ta sama kwalifikacja. Jednak analogia jest tylko werbalna, ponieważ w akcie projektowania dziewiętnastowieczni racjoniści nie mogli sobie wyobrazić konkretnych form, chyba że w odniesieniu do niektórych stylów z przeszłości: klasycznego lub średniowiecznego.

Najważniejszą postacią neoklasycystycznego racjonalizmu był Henri Labrouste, który zaprojektował znaną Bibliothèque Sainte Geneviève w 1843 r. i Bibliothèque Impériale w 1855 r., gdzie wykorzystał żelazną konstrukcję do stworzenia przestronnych wnętrz, ale zamkniętych w kamiennej powłoce ozdobionej w tradycyjnym stylu.

Pomysły Labrouste'a nie były nowe. Jego prze-

mówienie na temat konstrukcji i funkcji było podobne do tego wygłoszonego przez Duranda, ale w tamtym czasie jego wypowiedzi nabrały bardziej ideologicznego koloru.

Rewolucja z 1848 roku wyznaczyła szczyt tych postępowych nadziei, gdzie sztuka, nauka i polityka wydają się prawie ze sobą utożsamiane; ale przebieg kolejnych wydarzeń zmienił świat.... Następnie ponownie Eugène E. Viollet-le-Duc, w 1852 roku, rozpoczął kampanię przeciwko eklektyzmowi w różnych czasopismach, twierdząc, że architektura musi opierać się na *funkcjach* i poszanowaniu materiałów.

Choć jest zwolennikiem nurtu neogotyckiego, Viollet-le-Duc usuwa wszelkie romantyczne i sentymentalne odniesienia ze swojej debaty; jego zdaniem, jako naukowiec, gotyk nie ma w sobie nic niejasnego lub tajem-

niczego, w istocie jest on doceniany właśnie za przejrzystość systemu budowlanego, ekonomię rozwiązań, za precyzyjną zgodność z dystrybucyjnymi programami. Przeciwwstawiając gotyk klasycyzmowi, Viollet-le-Duc, pozostając w kontekście kultury historycznej, kontrastuje zasady Akademii z innymi zasadami, które są mniej ambitne, ale bardziej zbliżone do rzeczywistości: właściwe wykorzystanie materiałów, posłuszeństwo potrzebom funkcjonalnym. ...Bardzo ważna jest transformacja, jaką Viollet le Duc nadaje ruchowi neogotyckiemu, łącząc go z racjonalizmem...<sup>5</sup>

Na tych rysunkach widzimy coś głęboko i racjonalnie architektonicznego, nawet jeśli na pierwszy rzut oka tego nie widać. W studium Zamku za najważniejszy uważał także mechanizm zamykający, a w studium Mont Blanc (prowadzonym przez dwa lata) mamy wrażenie, że stara się uchwycić tajemnice konstrukcji i projektu tego ogromnego monumentu, jedyne być może zbudowanego przez „architekta” ważniejszego od niego samego. Bardzo interesujące jest odkrycie, że to właśnie neogotyk, w którym ma swoje korzenie, powoduje właściwe ponowne zbadanie dawnego dziedzictwa i zachęca do lepszej analizy nowoczesnych technik budowlanych. W rzeczywistości same książki Viollet-le-Duc, które krążyły po świecie, miały ogromne znaczenie dla kształtowania się następnego pokolenia, z którego wyłonili się mistrzowie *sztuki secesyjnej*.

Następnie pojawiło się to, co przez wiele lat nazywano *architekturą racjonalną*.

W XX wieku większość nowej architektury wolała być nazywana, lub była nazywana *racjonalistyczną*.

Czasami było to prawdziwe wytłumaczenie, czasem sposób przedstawienia się. Ale czasami był to po prostu sposób na wytłumaczenie bycia międzynarodowym. Jednakże bycie racjonalnym, jeśli jest prawdziwe, szybko staje się również męczącym. Przecież bycie racjonalnym wydaje się być zbyt „przygnębiające”, jeśli potraktować je dosłownie, aby zostało docenione przez zwykłych ludzi. Jeśli jednak *racjonalny* jest sposób, w jaki *intuicja* i technika są rozwijane, to mogą przynieść powodzenie. Pocziwa racjonalność jest dość nudna, ale czemu nie?

<sup>5</sup> L. Benevolo, *Storia dell'architettura moderna*, editori Laterza, Bari, 1971 (wydanie pierwsze 1960)

Zawsze wolałbym maszynę, która działa dobrze cały czas, jednakowo, w monotony sposób, niż maszynę, która dostarcza mi *emocji*, pracując tylko czasami lub w momencie szczęścia!

Ostatnio często mówi się o architekturze na ludzką skalę.

Wiele mówiło się w przeszłości o „architekturze na ludzką skalę”, ale wiemy, że prawdziwa architektura, choć zawsze zaczynająca się i wywodząca się od człowieka, nigdy nie jest wyłącznie na ludzką miarę. Tylko w ten sposób można zostać docenionym i wejść do historii. „Skala ludzka” jest również szczególnym sposobem bycia racjonalnym: ale miarą jest sposób, w jaki pracujesz, rezultat, jeśli to prawdziwa sztuka, będzie poza nią. Jeśli jest to sztuka prawdziwa, to racjonalność zniknie, nie dlatego, że nie istnieje, ale dlatego, że zostanie ukryta przez resztę. Nawet najstarsza *architektura bez architektów*, często związana z walką o życie na danym terenie, a która zaczynała się od wielkości twardych i zrogowaciałych rąk tych, którzy ją wykonali – jeśli przetrwała w historii – uświadamia nam, że było w niej coś „ponad”, mocniejszego niż miara ludzkiej skali...

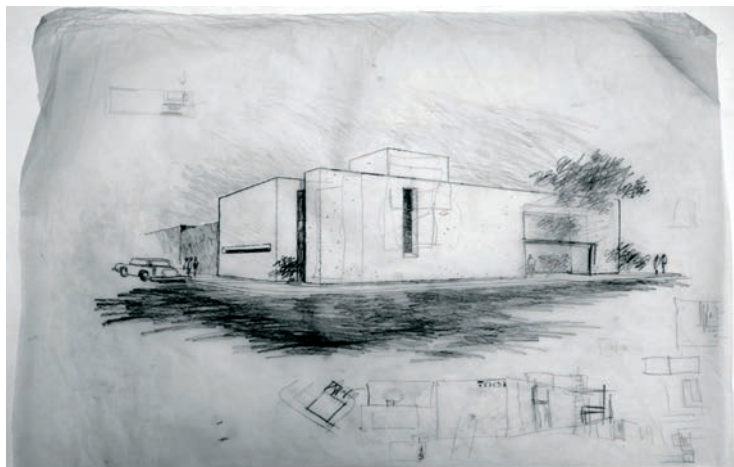
Wydawanie się racjonalnym mogło często wyglądać restrykcyjnie... Z tego powodu racjonalne szaleństwo może być często właściwym wyborem.

Tak więc w czwartej połowie ubiegłego stulecia jedyną racjonalną rzeczą wydawało się być zrobienie czegoś nowego, czegoś, co przyjdzie później, *post*.

Była to epoka *post*. Był to moment, w którym nie szukano intuicji, ale źródła historycznego, w którym nie szukano rozumu, lecz jego przewyżczenia. Nawet jeśli nie ma pewności, że intuicja i rozum były tak bardzo od siebie oddalone... Jest to czas bardzo nam bliski i nie ma sensu o tym dyskutować. Wśród wielu elementów *post* i wielu *nowości* nakładających się na siebie, nie było to łatwe do zrozumienia, choć czasami mogło być bardzo zabawne. Na przykład, przeczytałem na stronie pewnego samozwańczego eksperta (którego nie znam), że:<sup>6</sup>

„...Aldo Rossi jest również uważany za architekta postmodernistycznego, ale dokładniej rzecz biorąc na-

<sup>6</sup> Fare città. *Architettura postmoderna*. Di Nat Russo. 2017



leży do nurtu neoracjonalizmu lub neomodernizmu...” Kilka lat wcześniej, Gillo Dorfles zauważył: „Postmodernistyczny klasycyzm Kriera i Aldo Rossiego również powinien zostać wzięty pod uwagę...”<sup>7</sup>

To jest niesamowite. Nie wiem, czy A. Rossi doceniłby te opinie, ale miło jest je przeczytać: Pomyśl o emocjach związanych z byciem *postmodernistą*, ale *neoracjonalistą* czy *neomodernistą*, z odrobiną *klasycyzmu*! A wszystko to bez deklarowania się jako *eklektyk*! Wspaniale!

Niektórzy starsi akademicy mówią teraz o *neofunkcjonalizmie*, odnosząc się zasadniczo do tego, co obecnie nazywa się *architekturą zrównoważoną*.

<sup>7</sup> Fucine Mute Webmagazine, *Equivoci architettonici del Postmoderno*, Gillo Dorfles, 1 maja 1999 r.

Il. 6. 1964/65 F. Gehry, Danziger Studio and Residence, Los Angeles.  
Il. 7. 1979, Rezydencja F. Gehry'ego, Santa Monica; Gehry Partners

Stąd paradoks architektury, której obraz jest związany z antycznymi strukturami plastycznymi (jak rzeźby). Paradoksem byłoby to, że te dwa „błędne” i kontrastujące postawy prowadzą do obiektów architektury, które odnoszą sukces i wydają się działać! Otóż tutaj poszukują oni fundamentalnych statutów architektury (tak jak 20 lat temu), to znaczy próbują odkrywać architekturę nieustannie spoglądając w lustro...

Sądzę jednak, że architektura nie może mieć *statutów*.

Architektura może być postrzegana jako życie lub natura. Natura niekoniecznie jest logiczna. Ale musimy traktować ją z pewną racjonalnością, na ile to możliwe.

\*\*\*

Ponadto bardzo dobrze wiemy, że narzędzia, których używamy, są zawsze silniejsze od nas. I to one przejmują władzę. Prawdziwy artysta jest w stanie kontrolować je w taki sposób, że ten fakt pozostaje niezauważony. W zależności od tego, czy projektujemy ręcznie, linijką, cyrkiem, techniką rysunkową, różnymi systemami pomiarowymi lub cyfrowymi maszynami, wynik będzie bardzo różny.

Jeśli spojrzeć na projekt ze zdjęcia (Il.06), to wydaje się ciekawym szkicem jednego z wielu architektów XX wieku, może nawet racjonalisty.

Jeśli przyjrzeć się zdjęciu (Il.07), tutaj pojawia się być może niezakończona forma de-konstruktywizmu, interesująca tylko wtedy, gdy jest szczegółowo przestudiowana; jednak trochę przypominająca inteligentny slums. Jeśli nie zna się tych budynków, być może nie rozpozna się od razu projektanta (ale jedynie patrząc szczegółowo na projekty pod względem kompozycji i rozmieszczenia można zauważyć że są one bardzo interesujące). Później jednak pojawiły się możliwości CAD i komputerowo wspomaganego projektowania z bezpośrednią zmianą na 3D. Wtedy to F. Gehry „eksploduje”, a te dwa poprzednie projekty zyskują nową, ale i bardzo różną wartość. Być może nawet nagroda AIA, która w 2012 r. została przyznana projektowi i która nagradza ponad 25 lat wytrwałości w wartości architektonicznej (bardzo długa era dla Amerykanów!), nie istniałaby bez jego późniejszych projektów.

W dokumentacji towarzyszącej jego kandydaturze

do Nagrody The Twenty-five Year Frank Gehry wyjaśnia proces twórczy stojący za inwencją opracowaną przy budowie dwupoziomowego domu w Santa Monica: *Szukałem interpretacji tego, co według mnie może być odpowiednie dla mojej rodziny, dla mnie. Wkopałem się głęboko w moją osobistą historię... i podążyłem za intuicją (aia.org)*. Po raz kolejny zwyciężyło narzędzie, ale tym razem w najlepszym tego słowa znaczeniu. I na końcu,



dość ciekawy przykład projektu, w którym intuicja i racjonalność zdają się zderzać. Oto krzesło. Kiedy zostało zaprojektowane? Historia krzesła Panton sięga ostatniej połowy lat 50-tych, kiedy to duński projektant Verner Panton opracował pomysł plastikowego krzesła wspornikowego. Producenci nie chcieli jednak realizować tej odważnej koncepcji. Sama firma Vitra przedstawia dokładne wyjaśnienie wielu prób wyprodukowania tego krzesła, aż do ostatnich, pod koniec lat 90-tych.

Czterdzieści lat po pierwszych próbach, jeden z kluczowych celów Pantona został ostatecznie osiągnięty: krzesło z tworzywa sztucznego będące produktem przemysłowym w przystępnej cenie. Verner Panton zmarł

krótko przed zaprezentowaniem krzesła w 1999 roku. Czym jest *intuicja* i czym jest *racjonalność*? Czy projekt, który okazuje się niewykonalny przez 40 lat, jest racjonalny? Odpowiedziałbyś **nie**... przez pierwsze 40 lat! Nie wiemy dlaczego, ale podoba nam się, że jest to możliwe.

Nie wydaje mi się, aby istniała jakakolwiek architektura intuicyjna czy nawet racjonalna, a w ostatnich stuleciach widzieliśmy wiele przykładów. Być może uda nam się ponownie odczytać proste i jasne słowa Otto Wagnera: *Zanim jeszcze weźmiesz ołówek w swoje ręce [jedyne słowa, które dziś mogą wydawać się zbyt stare], dobry, solidny i świetny pomysł musi być wyraźny w twoim umyśle i dobrze przemyślany [to jest intuicja!]. Nie ma znaczenia, czy pomysł ten pojawia się szybko czy wolno, czy wymaga refleksji i dopracowania, czy też okazuje się trafny już w momencie pierwszego objawienia, jak uderzenie pioruna na czystym niebie czy wbity gwóźdź; czy też wymaga ciągłego dopracowywania. Pewne jest to, że dziś dobry podstawowy pomysł, dobrze przemyślany, ma dużą wagę i przyczynia się do oceny dzieła bardziej niż jakkolwiek bujny kwiat, któremu spontaniczna i nieświadoma siła artysty pozwala kiełkować.*

*Ważne jest również uwzględnienie ducha praktyczności, który przenika dziś ludzkość. Każdy projektant będzie musiał przestrzegać tej zasady: „nic, co nie jest funkcjonalne, nie może być piękne”.<sup>8</sup>*

Więc z prostotą, zacznijmy od *intuicji*, pracujmy z *rozsądkiem*. Rezultatem nie będzie ani jedno, ani drugie, ale będzie to zależało od tego, czego naprawdę szukaliśmy. Bo to jest najtrudniejszy temat; jeśli szukaliśmy czegoś dobrego, to może coś dobrego nadeszło... I być może, jeśli nie ma w tym ekstremizmu, to nawet lepiej; nawet jeśli w tym ostatnim przypadku, rzadziej doprowadzi cię to do chwały! Być może lepiej jest unikać szaleństwa rozumu, ale rozsądne szaleństwo jest czasem najlepszym, na co możemy liczyć.

\* Full Prof. Arch. Alberto Pratelli, Università di Udine

<sup>8</sup> Otto Wagner, *Architettura moderna e altri scritti*, TAM/Teoria dell'Architettura Moderna, Zanichelli Editore, Bologna 1980 (tytuł oryginału: *Moderne Architektur. Seinen Schuelern ein Fuerer auf diesem Kunstgebiete*. Pierwsze wydanie Verlad Anton Schroll, Wiedeń 1895)